Nr. 235 Kraków, Piątek 25 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 24 sierpnia: **Wiedeń**, 24 sierpnia.

Rosyjski teren wojenny: Prócz kilku skutecznych przedsięwzięć przedpolowych nie zaszły ani u wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola, ani na froncie generała polnego marszałka Hindenburga żadne wydarzenia o znaczeniu.

Włoski teren wojenny: Po gwałtownem ostrzeliwaniu grzbietu Fassiner i naszych górskich pozycyj z obu stron doliny Travignolo, wykonali Włosi na front Coltorondo—Cima di Cece kilka ataków, które odrzucono. Zresztą nie było ważniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nad dolną Vojusą utarczki.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 24 sierpnia.

W sejmie, w dalszym ciągu posiedzenia, które trwało do godz. 4 rano, prezydent ministrów **Tisza** skorzystał ponownie ze sposobności, aby odpowiedzieć na różne interpelacye. Na interpelacyę hr. Michała Karolyiego oświadczył hr. Tisza, że wszystkie czynniki, odpowiedzialne za politykę zagraniczną, były w porę poinformowane o przygotowaniach do naszej **ofenzywy włoskiej**. Rozstrzygnięcie jednak w kwestyi, czy ta ofenzywa ma nastąpić, było czysto wojskowem, na co żaden polityczny czynnik nie wywierał wpływu, gdyż nie byłoby niebezpieczniejszego błędu, jak gdyby ministrowie chcieli się bawić w strategów.

Co się tyczy wątpliwości interpelantów, czy jesteśmy odpowiednio informowani o wydarzeniach wojennych, prezydent ministrów wskazuje na to, że kwestya ta uregulowana została brzez cesarza najwyższem rozstrzygnięciem, według którego kierownictwo wojsk stale informuje ministra spraw zagranicznych o sytuacyi wojennej.

Zwyczajnie minister spraw zagranicznych udziela tych informacyi obu prezydentom ministrów, ale w nagłym wypadku koniecznym może prezydent ministrów otrzymać wyjaśnienie wprost od kierownictwa wojskowego i musi je otrzymać.

Co się tyczy **kwestyi pokojowej**, poruszonej przez Karolyi'ego, prezydent ministrów wskazuje na swe dotychczas złożone wyczerpujące wyjaśnienia. Dalej nie można się posunąć bez zagrożenia wielkich interesów monarchii.

Rozkazu do armii arcyksięcia Fryderyka z dnia 23 maja nie można inaczej pojmować, jak że on odnosi się do stworzenia wojskowych wstępnych warunków dla ewentualnych sprostowań granicy, gdyż samo przez się rozumie się, że w kwestyi czy przy skutecznej kampani przeciw Włochom mianoby pozostawić granice niezmienione, czy też ze strategicznego punktu widzenia pożądane ulepszenia granicy przeprowadzić, prawo decyzyi przysługuje wyłącznie politycznym czynnikom.

Premier omawiał następnie tak zwany **łucki epizod**. W swoim czasie wyraził nadzieję, że ta bitwa nie będzie miała decydujących wpływów na wynik wojny, lecz że my doprowadzimy do zatrzymania pochód rosyjski i nasz daleko na rosyjskim terenie wysunięty front utrzymamy. W tej nadziei się nie zawiódł. Po niezbyt wielkiej utracie obszaru udało się front znowu ustanowić i atak zatrzymać.

W odpowiedzi na interpelacyę posła Hollo w sprawie ostatnich zarządzeń odnośnie do naczelnej komendy, oświadczył hr. **Tisza**: Zarządzenia te oznaczają słuszne dążenie do stworzenia jednolitej komendy na froncie, na którym operacye tworzą jedność. Niesłusznem jest zabarwianie zarządzeń, które to zabarwianie połączone jest z zapoznawaniem **naszego kierownictwa armii**. Premier dodał, że niema kierownictwa armii, któreby mogło o sobie powiedzieć, iż nie popełniło błędu. Ale historya wojny wykazuje szereg wspaniałych dowodów zdolności naszego kierownictwa armii. Jeżeli przedmówca mówił o wielkich ofiarach narodu węgierskiego, to należy też pamiętać o tem, że w ofiarach wojennych brali udział wszyscy obywatele obu państw monarchii. Różnica w krwawych stratach wojsk węgierskich i austryackich nie jest absolutnie tak wielką, jakby można sądzić. Niewątpliwie ofiary krwawe i gospodarcze wysiłki Węgier są wielkie, ale przez to nie jesteśmy absolutnie bardziej wyczerpani, jak inne narody.

Co do tego, że u nas nieistnieje chwiejność, że absolutnie nie chcemy pokoju za każdą cenę, nie ma żadnej różnicy zdań między węgierskiemi stronnictwami.

Premier nazwał niesłusznem, jakoby **pułki czeskie** były zatrudnione nie na placu boju lecz w domu przy pokojowej pracy. Znane powody wymagały przełożenie węgierskich kader uzupełniających do Czech, a czeskich do Węgier. Ale tak tu jak i tam wysłały kadry uzupełniające bataliony marszowe na front.

Odpowiedź przyjęto do wiadomości.

Ofenzywa bułgarska.

Sofia, 23 sierpnia.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 bm.: Na prawem skrzydle nasze wojska, posuwające się na południe od Floriny, **obsadziły wczoraj Kastoryę**. Serbowie pobici cofnęli się w południowym kierunku. Wojska operujące w kierunku Floriny i jeziora Ostrowo, posunęły się naprzód po zdobyciu silnej nieprzyjacielskiej pozycyi. Na górze Malkanidzo atakowały wczoraj serbskie dywizye Dunaju i Wardaru w nowem stanowisku Sanspirydyon i Czeganskapianina. Dotąd wzięliśmy przeszło 200 żołnierzy i zdobyliśmy pięć nieuszkodzonych francuskich dział szybkostrzelnych i sześć karabinów maszynowych. Walka trwa dalej. W Moglen Catal zaatakowała serbska dywizya Szumadia, ale z wielkiemi stratami została odbita. Na południowy wschód od jeziora Dojran próbował nieprzyjaciel zaatakować nasze wysunięte stanowiska, ale został odbity. Na lewem skrzydle **oczyściliśmy zupełnie lewy brzeg Strumy** z nieprzyjaciela. W pochodzie naprzód na południe od Drama, nasze wysunięte naprzód oddziały odrzuciły angielski szwadron konnicy ku Orfano. Obsadziliśmy dworzec kolejowy **Agnista**.

Linia kolejowa Okczilar-Buk-Drama-Agnista-Demirhissar jest w naszem posiadaniu.

Nastrój w Rumunii.

Berlin, 24 sierpnia.

Specyalny korespondent „Berl. Tageblattu" Lederer donosi z Bukaresztu: Prezydent ministrów Bratianu udał się znów na kilka dni do swej posiadłości wiejskiej Florica, a w politycznym świecie Bukaresztu zapanował przemijający **spokój**. Również ciągłe pogotowie wojenne jest stanem, do którego w końcu można się przyzwyczaić. Byłoby jednak mylną rzeczą sądzić, iż kryzys już minął. Wśród zamętu fałszywych i tendencyjnych wiadomości, rozszerzanych przez prasę bukaresztéńską, nie należy tracić z oczu zasadniczych linij wytycznych polityki rządu Bratianu.

Bratianu chce interweniować, jednak jest przekonany, iż wojna potrwa jeszcze bardzo długo i wystąpienie swoje czyni zależnem od sytuacyi na placu boju. Federaliści zaprzeczają obecnie tej tezie. Zdaniem ich Bratianu **jest zobowiązany** do wystąpienia. Między Bratianu a czwórporozumieniem istnieją już tylko **formalne kwestye do rozwiązania**, między innemi kwestya, czy Rumunia w Radzie czwórporozumienia ma otrzymać decydujący czy tylko doradczy głos. Bratianu ze względu na przyszłe rokowania pokojowe żąda dla Rumunii decydującego głosu, a wzamian za to zobowiązuje się **przystąpić do znanego układu londyńskiego** przeciwko pokojowi odrębnemu.

Czwórporozumienie chce jednak przyznać Rumunii tylko głos doradczy i wskazuje przytem na przykład Włoch, które biorą udział w obradach czwórporozumienia tylko z głosem doradczym.

Wizyta carewicza na froncie.

Wiedeń, 24 sierpnia.

Korespondent „Wiener Journal" donosi: Charakterystyczny rozkaz rosyjskiego generała Bagratowa z dnia 2 sierpnia wpadł w ręce naszych wojsk. — Bagratow nakazuje energiczne przeprowadzenie operacyj wojennych, aby wizyta carewicza przypadła na czas przełamania frontu nieprzyjaciela i uroczystego wkroczenia Rosyan do Lwowa. Wojska należy objaśnić, że z osiągnięciem tego celu koniec wojny jest niedaleki.

Powrót łodzi podwodnej „Deutschland".

Berlin, 24 sierpnia.

Niemieckie Towarzystwo żeglugi na oceanie donosi: Pierwsza handlowa łódź podwodna „Deutschland" wczoraj popołudniu zarzuciła kotwicę u ujścia Wezery.

Berlin, 24 sierpnia.

O powrocie „Deutschland" donoszą z Bremy: Rząd amerykański zachowywał się z całą poprawnością neutralnie. Flota amerykańska z całą surowością baczyła, aby nasi nieprzyjaciele, zarówno Anglicy jak i Francuzi, respektowali rozgraniczenie. Te zarządzenia ostrożnościowe zaostrzono specyalnie, gdy angielski krążownik w nocy potajemnie wjechał do zatoki. Przy wyjeździe stanęło na czatach nie mniej jak 8 angielskich okrętów wojennych, otoczonych niezliczonymi wynajętymi amerykańskimi parowcami rybackimi, celem założenia sieci. Mimo to wyjazd powiódł się.

Olbrzymie wysiłki Anglii w wyrabianiu amunicyi.

Kopenhaga, 24 sierpnia.

Pisma angielskie podają w dosłownem brzmieniu oświadczenia nowego ministra amunicyi Montagu, wypowiedziane w Izbie gmin odnośnie do wysiłków, jakie Anglia czynić musi, aby sprostać potrzebom swojej armii. Obecnie wyrabia Anglia 94 i pół razy więcej pocisków wielkiego kalibru, aniżeli w roku 1914.

„Obecnie — mówił minister — wyrabiamy i wysyłamy do Francyi każdego tygodnia mniej więcej tyle amunicyi, ile posiadaliśmy jej wogóle we wszystkich naszych zapasach przed wojną. W ciągu jednego miesiąca wyrabiamy tyle armat, ile posiadaliśmy ich wogóle przed stworzeniem ministeryum amunicyjnego. Fabrykacya karabinów maszynowych jest dzisiaj 14 razy większa aniżeli w dniu, w którym stworzono ministeryum amunicyjne.

Liczba **robotników amunicyjnych** wzrosła olbrzymio. Gdy stworzono ministeryum amunicyjne,

pracowało w fabrykach ogółem 630.000 pracowników. Obecnie **wzrosła ta liczba do 2,250.000, w tem 400.000 kobiet.** Po dokonaniu takiego dzieła przez niewiasty, któryż z mężczyzn odważyłby się teraz odmówić kobietom tych praw cywilnych, na które tak dobrze zasługują?!“ — mówił Montagu i słowami temi zakończył swe przemówienie.

Rzekome pertraktacye o odrębnym pokoju z Rosyą.

Berlin, 24 sierpnia.

„Lokalanzeiger“ donosi ze Sztokholmu:

Prasa rosyjska żywo omawia usiłowania wpływowego członka Dumy Porotopopowa nawiązania w Sztokholmie stosunków z dyplomatami niemieckimi.

Gazeta „Djeń“ zamieszcza list Rodzianki do posła Bublikowa, w którym Rodzianko donosi, że Protopopow odwiedził w Sztokholmie ambasadora niemieckiego Luziusa, aby omówić z nim możliwość odrębnego pokoju. W tym celu ma być zwołane nadzwyczajne zgromadzenie posłów do Dumy. Podczas odwiedzin wywiązała się rozmowa o stosunkach pokojowych.

„Lokalanzeiger“ zaprzecza udziałowi ambasadora niemieckiego w Sztokholmie w podobnego rodzaju rokowaniach.

Kronika wojenna.

Przywóz rumuńskiego zboża do Bukowiny. „Wiener Journal“ donosi: Rosyjski gubernator Bukowiny gen. Trepow zwiedził w ostatnich dniach kilka miast bukowińskich i z powodu skarg ludności usunął kilku urzędników rosyjskiej administracyi cywilnej i odesłał ich do Rosyi. — Ponieważ panuje na Bukowinie brak środków żywności, przeto rosyjski zarząd wojskowy zezwolił na dowóz rumuńskiego zboża. Wielcy kupcy z Kijowa objęli aprowizacyę kraju.

Legion czeski. Pismo czeskie „Hlas Naroda“ pisze z powodu wiadomości o zniszczeniu legionu czeskiego w armii francuskiej, wypierając się wszelkiej z nim wspólności, że legion zasługuje na ten sam los, co bezkulturalne hordy kolorowe, jakie Francya pędzi na Niemcy. Lepiej, że legion zginął, niż gdyby nazwą swą i istnieniem hańbił naród czeski, który jest szczęśliwy i dumny, że nieprzejrzane legiony jego synów nad granicami kraju i ojczyzny spełniają swe obowiązki.

Puryszkiewicz rosyjskim dyktatorem żywnościowym. Na wniosek ministra rolnictwa Bobrińskiego ma otrzymać poseł Puryszkiewicz szerokie pełnomocnictwa w sprawie aprowizacyi.

Lloyd George o sytuacyi wojennej. Biuro Reutera donosi: W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że cała sytuacya zmieniła się zupełnie na korzyść sojuszu. Zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie, z wyjątkiem Mezopotamii, odebrano nieprzyjacielowi inicyatywę. — Wreszcie wyraził przekonanie, że koniec jest niedalekim. Francya jest uzbrojoną, tak samo i Rosya, a zbrojenia Włoch przeszły oczekiwania ich najlepszych przyjaciół.

Ofenzywa rosyjska.

Z walk na froncie rosyjskim.

Korespondent „Morgenztg“ donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 23 sierpnia:

Mimo wielkich trudności, spowodowanych charakterem terenu, pochód wojsk sprzymierzonych na Bukowinie czyni dalsze postępy. Wojska sprzymierzone, po zdobyciu linii wzgórz na zachód od rzeki Kirlibaby, dotarły wszędzie na wschodni brzeg i wykonują obecnie ataki przeciw linii wzgórz na zachód od Łukawy. Także wzgórza gęsto zalesione stanowią dla nieprzyjaciela korzystne punkty oparcia. Przez zdobycie ważnego wzgórza udało się niemieckim oddziałom uczynić wyłom w rosyjskiej linii obronnej.

Aby wyłom ten zasłonić, Rosyanie rzucili w bój posiłki, ściągnięte z doliny Mołdawy. Mimo tego jednak nie zdołali Rosyanie odzyskać utraconego punktu oparcia.

Bitwa na południowem skrzydle armii Böhm-Ermollego, która przedwczoraj po kilkugodzinnej pauzie znów gwałtownie rozgorzała, nie jest jeszcze ukończona. I tym razem jednak nie zdołali atakujący osiągnąć celu, zmierzającego do zachwiania wschodnio-galicyjskiego centrum od strony północnej.

Walki koło Rudka—Czerwiszcze osłabły nieco i nie wykazywały już więcej ogromnej zaciekłości, jak za dni poprzednich.

Walki ostatnich dni ujawniły, że mimo największego wysiłku Rosyan front sprzymierzonych w Galicyi wschodniej i na Wołyniu zyskuje z każdym dniem na trwałości i sile oporu.

Walki pod Capul i Kirlibabą na Bukowinie.

Linie okopowe — jak donoszą korespondenci wojenni — tu nie są zupełnie zamknięte i wykazują w rozmaitych miejscach przerwy. Tak samo ma się rzecz po stronie rosyjskiej. Okopy górskie wymagają osobnej techniki, a doświadczenie nabyte w poprzedniej kampanii karpackiej, umożliwia naszym żołnierzom wykończenie swych pozycyj własną praktyczną metodą. Kunsztowne, **w skałach kute pozycye,** są wzorowane na południowo-tyrolskich okopach. I tu również kamieniste lawiny spełniają straszniejszą robotę, niźli kule i szrapnele. W drugiej połowie lipca panowały deszcze i w górach musiano już urządzić **piece.** Z pozycyi sterczą więc już żelazne rury. Kompanie zaś, zajmujące bardziej wysunięte pozycye, otrzymały wełniane koce. Ponieważ źródła górskie są dość rzadkie i nie zaopatrują wojska dostatecznie w **wodę,** sprowadza się wodę w beczkach na małych wózkach górskiemi ścieżkami. W podobny sposób jednokonne wozy ciągną w górę prowiant.

Jest to wojna górska w całem tego słowa znaczeniu, dla wojska nader uciążliwa i wykazująca wiele podobieństwa z walkami na południu.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 24 sierpnia.

Samobójstwo urzędnika magistratu. Wczoraj o godz. 1 i pół po południu zarząd cmentarza rakowickiego doniósł do tutejszej policyi, że w jednej z bocznych alei, za kaplicą, po prawej stronie, nieznany mężczyzna popełnił samobójstwo. Z oględzin i z przeprowadzonej rewizyi okazało się, że zmarłym jest znany w Krakowie emerytowany starszy radca magistratu Jan Goliński, długoletni kierownik V. wojskowego wydziału w magistracie, skon zaś nastąpił przez wystrzał z rewolweru, skierowany w usta — skąd kula, przebiwszy podniebienie i przeszedłszy przez mózg, wyszła tyłem głowy.

Śp. starszy radca Jan Goliński od 37 lat pełnił służbę w magistracie krakowskim, a od lat kilkunastu był naczelnikiem wydziału V magistratu. Wkrótce po wysłużeniu przepisanego czasu podał się na emeryturę, lecz prośba jego tak ze względu na ego doświadczenie, jak również na zmniejszoną przez wojnę liczbę urzędników, — nie została wówczas definitywnie załatwioną. Na początku bieżącego roku, wskutek wykrytych w kierowanym przez niego wydziale nadużyć, popełnionych przez niektórych podwładnych mu urzędników, został spensyonowany. To nadszarpało jego nerwy, a wreszcie i zdrowie — i pchnęło go do tak rozpaczliwego kroku.

Tragiczny zgon jego wywołał w mieście ogólne współczucie.

Z miejskiego teatru ludowego komunikują nam: Scena ludowa pod nowym zarządem, po skompletowaniu i powiększeniu swego ensemblu przygotowuje się starannie do nowego sezonu. Nowy zespół odbywa już codziennie próby ze sztuk, rozpoczynających repertuar.

Obok reorganizacyi w dziedzinie artystycznej poczyniono szereg przeróbek i ważnych adaptacyi w budynku teatralnym. Do widowni prowadzić będą obecnie dwa główne wejścia, a przed frontem teatru urządzono ogródek dla publiczności, by mogła w dni pogodne spędzać pauzy na wolnem powietrzu. Salę widzów odczyszczono i urządzono stylowo według projektu prof. Jana Bukowskiego. Orkiestra uzyskała dogodne umieszczenie w zagłębieniu przed sceną. Rozszerzona i pogłębiona scena otrzyma szereg nowych urządzeń i maszyneryj, ułatwiających granie wystawniejszych sztuk oraz szybką zmianę dekoracyj. Oprócz tego ulepszono garderoby artystów, urządzono nadto dogodne magazyny i pracownie teatralne.

Wszystkie te roboty są już na ukończeniu, tak że teatr ludowy otworzy swe podwoje prawdopodobnie już z końcem bieżącego miesiąca, lub w pierwszych dniach września.

Zaliczki dla nauczycieli. Z c. k. Rady szkolnej krajowej donoszą nam w sprawie zaliczek na płacę dla nauczycieli szkół ludowych, celem pokrycia strat, poniesionych wskutek wojny w urządzeniu domowem. Aby nauczycielom szkół ludowych, którzy wskutek wypadków wojennych ponieśli szkodę w urządzeniu domowem, sprzętach, odzieży, bieliźnie i t. d., umożliwić choćby częściowe nabycie tych ruchomości, c. k. Rada szkolna krajowa, uzyskawszy z pomocą Wydziału krajowego i rządu centralnego na ten cel fundusz w kwocie 1,000.000 koron, będzie przyznawać nauczycielom (nauczycielkom) bezprocentowe zaliczki na płace, których spłata nastąpi za zgodą Wydziału krajowego dopiero w rok po ustaniu stosunków wojennych. Chwila oraz ilość i wysokość rat spłaty, będzie we właściwym czasie oznaczona.

Celem wnoszenia podań o zaliczki wyznacza się nieprzekraczalny termin do końca sierpnia b. r. Nauczyciele, pragnący korzystać z nich, winni przeto w tym terminie wnieść odpowiednie podanie.

Nauczyciele w czynnej służbie, będą w sprawie tych zaliczek zawiadomieni przez swoje przełożone c. k. Rady szkolne okręgowe, względnie zarządy szkół, — niniejszy komunikat natomiast zwraca się przedewszystkiem do nauczycieli uchodźców, którzy na razie nie mają jeszcze żadnego przeznaczenia służbowego, do których więc c. k. Rada szkolna krajowa drogą urzędową zwrócić się nie ma sposobności.

Wpisy do Akademii handlowej. Wpisy do Akademii handlowej czteroletniej, na kurs abituryentów, na kurs absolwentek, do dwuklasowej szkoły handlowej męskiej i żeńskiej odbędą się między 25 sierpnia a 4 września, od godz. 10 do 12 przed południem w lokalu przy ulicy Szewskiej l. 4. Wpisy do szkoły handlowej uzupełniającej i na jednoroczny kurs handlowy dla dorosłych rozpoczną się 9 września.

Nadużycia w handlu nawozami sztucznymi. Ostatni „Tygodnik rolniczy“ przytacza we wstępnym artykule zdumiewające próbki nadużyć w handlu nawozami sztucznymi. Rozbiór stacyi doświadczalnej Uniw. Jagiell. wykazuje nieraz, że najważniejszego składnika chemicznego niema zupełnie lub też jest w procencie minimalnym. Czytamy w „Tygodniku“:

„Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie na swem ostatniem posiedzeniu w dniu 27 lipca b. r. powziął uchwałę, aby w sprawie położenia tamy nadużyciom handlarzy i wyzysku rolników odnieść się do władz rządowych, by te wydały za pośrednictwem c. k. starostw odpowiednie zarządzenia.

Zanim jednak władze w to wkroczą, powinien się przedewszystkiem każdy rolnik pilnować i nie kupować nawozów sztucznych w mętnych źródłach, a wogóle zakupywać zbiorowo i to tylko na podstawie rozbioru, przeprowadzonego przez stacyę doświadczalną“.

Ze Lwowa. Na skutek zarządzenia namiestnictwa magistrat lwowski zarządził rozdawnictwo legitymacyi na pozostanie we Lwowie na wypadek ewentualnej ewakuacyi. Legitymacye doręczane będą tylko tym osobom, które są zwolnione od służby w pospolitem ruszeniu. Legitymacye są wystawione w języku niemieckim i zawierają imię i nazwisko, rok urodzenia i zajęcie posiadacza. Doręczaniem legitymacyi zajęła się służba miejska.

Pieniądze tureckie w Lublinie. — Z powodu przejazdu przez Lublin wojsk tureckich — jak donosi „Głos Lubelski“ — ukazały się tam tureckie pieniądze niklowe i srebrne. Pieniądze te nie mają oznaczonego kursu, nabywają je atoli chciwie amatorzy, jako pamiątkę wojenną. Na pieniądzach tych są napisy tylko w języku tureckim.

Różnica zdań w gabinecie rosyjskim co do sprawy polskiej. Pisma piotrogrodzkie donoszą, że pomimo jednolitości składu gabinetu rosyjskiego, w kwestyi polskiej wynikły poważne różnice zdań. Utworzyły się dwa prądy. Gdy projekt Sazonowa o nadaniu Polsce szerokiej autonomii został odrzucony, Stuermer cofnął również i swój projekt i zaproponował ministrom wypowiedzenie się tylko w kwestyi, czy Polska ma być państwem złączonem z Rosyą na zasadzie unii, czy też prowincyą rosyjską na wzór Finlandyi... W wyniku dłuższej dyskusyi rząd zdecydował rozstrzygnąć kwestyę w ten sposób: Polska jest niepodzielną częścią państwa rosyjskiego, korzystającą z szerokiego samorządu, posiadającą reprezentacyę dwuizbową, szerokie prawa narodowej kultury i języka. Projekt podobny opracowany przez p. Kryżanowskiego i odpowiedni akt uroczysty będzie **ogłoszony dnia 30 sierpnia b. r.**

Przytaczamy powyższe doniesienie na odpowiedzialność petersburskich pism, które już zresztą wielokrotnie łudziły czytelników wieściami o bliskiem proklamowaniu „autonomii“ itd. — Z powyższej notatki przytem widać, iż opracowany przez znanego fabrykanta reakcyjnych projektów (ustawa dumska) Kryżanowskiego ma charakter samorządu prowincyonalnego.

Wyrok w sprawie posła tow. Liebknechta. Wyższy sąd wojenny skazał posła Liebknechta za usiłowaną zdradę wojenną, ciężkie nieposłuszeństwo i wykroczenie przeciw władzy państwowej, na **cztery lata** i jeden miesiąc więzienia, do czego wliczono miesiąc więzienia śledczego, dalej skazał go na wydalenie z armii i odebranie honorowych praw obywatelskich na przeciąg sześciu lat.

Z sejmu węgierskiego.

Wystąpienie opozycyi. — Odpowiedź hr. Tiszy.

Wczorajsze posiedzenie sejmu węgierskiego otworzył prezydent Beothy i zawiadomił, że posłowie Wojciech Apponyi, Juliusz Andrassy i Stefan Rakowszky prosili o głos przed przystąpieniem do porządku dziennego.

Hr. **Apponyi** zaznaczył następnie, że mężowie zaufania opozycyi wiedzieli bardzo dobrze, iż rola przez nich objęta jest bardzo ciężka, jednak obejmując rolę tę wychodzili z założenia, że należy skorzystać z każdej sposobności, któraby pozwalała poprawić szanse narodu węgierskiego w obecnej ciężkiej walce. Przewodnią myślą misyi było, że wielka część opinii publicznej, nie mająca zaufania politycznego do rządu, otrzymać miała uspokojenie moralne, że także ci mężowie zaufania, do których opinia publiczna ma zaufanie, otrzymają **wgląd w szczegóły spraw**, które usuwają się z pod dyskusyi publicznej, zanim te sprawy jeszcze staną się faktem dokonanym. Ponieważ jednak mężowie ci przekonali się, że nie mogą przed staniem się faktów dokonanych otrzymywać o sprawach wiadomości, by poczynić uwagi, **złożenie misyi** było rzeczą nieodzowną. Ale nietylko ten powód spowodował złożenie misyi zaufania, lecz także **różnice przekonań, jakie co do kierownictwa polityki zagranicznej dzielą czynniki miarodajne od zapatrywań opozycyi**, tak dalece, że opozycya nie może objąć pracy poprawy szczegółów.

Mowca pospiesza jednak z oświadczeniem, że nie ma to nic wspólnego z utrzymaniem w mocy sojuszów naszych, zwłaszcza z Niemcami. Dopóki też jawnie przez nieprzyjaciół wyznawanym programem jest zniszczenie nas, wogóle **niema mowy o rozpoczęciu rokowań pokojowych** lub o dyskusyi o pokoju. Jednak opozycya nie może dalej pozostawać w dotychczasowej mierze w biernej roli. Mowca przemawia również ze stanowiska austryackiego, czując się do tego powołanym na podstawie ugody, która zarządza, **by także w Austryi panowało zupełnie zgodne z konstytucyą życie.** Mowca wystąpić musi przeciw rozpowszechnionemu w Austryi mniemaniu, jakoby Węgrzy chętnie patrzyli na to, by tylko Węgrzy mieli życie parlamentarne. Mowca uważa za swój obowiązek publicznie to oświadczyć.

Hr. Juliusz **Andrassy** (partya konstytucyjna) omawia historyę polityczną od wybuchu wojny i oświadcza, że rząd popełnił historyczny błąd, nie wykorzystując ogólnego zapału, który mógł rzucić most ponad wszelkie przeciwieństwa, a popełnił ten błąd przez nieprzeprowadzenie **reorganizacyi gabinetu.**

Poseł **Rakowszky** (partya ludowa) przyłącza się do wywodów mówców poprzednich i domaga się również **zwołania delegacyi**, powołując się na konstytucyę Węgier. Twierdzi, że prezydent ministrów węgierskich nie bywa należycie informowany. **Polityka zagraniczna musi uledz zasadniczej zmianie.** Musi być świadomą celu, stanowczą i świadomą własnej siły.

Prezydent ministrów hr. Tisza **wyraża ubolewanie** z powodu oświadczeń przedmowców. — Przechodząc do uwagi hr. Andrassyego w sprawie akcyi dyplomatycznej, która poprzedziła wojnę z **W ł o c h a m i**, oświadcza hr. Tisza, że sam fakt, że celem powstrzymania ataku włoskiego zwinięto front na granicy serbskiej, — wskazuje, jakie następstwa byłoby wywołało to zwinięcie frontu, gdyby było nastąpiło bezpośrednio w dniach przed lub po przełamaniu koło Gorlic. Wobec tych możliwych następstw można z podniesioną głową objąć odpowiedzialność za to, żesmy posunęli się do ostateczności, by przewlec wypowiedzenie wojny włoskiej.

Przechodząc do sprawy zwołania d e l e g a c y j oświadcza hr. Tisza, że stosunki parlamentarne w Austryi **uniemożliwiają zebranie się tego ciała wspólnego**, lecz sejm węgierski w sprawach polityki zagranicznej wykonuje wszystkie te przewidziane w konstytucyi funkcye, jakie z reguły wykonywały delegacye.

Następnie posiedzenie przerwano.

Z Rady miejskiej w Warszawie

Na ostatniem posiedzeniu omawiano wewnętrzny **r e g u l a m i n** Rady, między innemi sprawę wyborów do komisyj itd.

Referent **M a k o w s k i** oświadcza, że przy wyborach do komisyj lub delegacyj należy uważać za wybranych w pierwszem głosowaniu tych, którzy otrzymali **a b s o l u t n ą w i ę k s z o ś ć** głosów. Dalej, referent twierdzi, że brak czasu nie pozwolił komisyi na ustalenie w regulaminie zasady **proporcyonalności wyborów** i że będzie to przeprowadzone niewątpliwie w przyszłości.

Redakcya § 19 wywołuje dość długą **d y s k u s y ę** na temat proporcyonalności wyborów. Przedstawiciele t. zw. „mniejszości“, radni socyalistyczni **C i s z e w s k i**, **Arciszewski**, **K r o n b e r g**, przedstawiciel żydowskiej grupy ludowej **H i r s z h o r n**, wreszcie radni **D a w i d s o n**, **B e r e n s o n** i kilku innych bardzo gorąco **u z a s a d n i a j ą p o t r z e b ę u s t a l e n i a z a s a d y p r o p o r c y o n a l n o ś c i** wyborów i dopuszczenia do komisyi przedstawicieli „lewicy“, gdyż w obecnych warunkach większość nie dopuszcza np. radnych socyalistycznych do tak ważnych prac, jakie w komisyach będą prowadzone.

Radny **C i s z e w s k i**, chakteryzując stosunek Rady do „mniejszości“ z powodu onegdajszych wyborów, wypowiada zdanie, że „niedopuszczenie przedstawicieli mniejszości do komisyi jest krzyczącem nadużyciem ze strony Rady“. Słowa te wywołują protesty wśród radnych, którzy żądają od radnego Ciszewskiego powściągliwszych wyrażeń.

Radny **I l s k i**, odpowiadając na wywody krytyczne, zaznacza, że narzekanie na rzekome prądy „reakcyjne“ w Radzie są niesłuszne, gdyż np. w ostatnich wyborach do komisyi walki ze spekulacyą żywnościową przeprowadzono dwóch przedstawicieli socyalistycznych.

Poprawki, zgłoszone przez radnych Ciszewskiego (aby każda grupa polityczna miała zapewniony jeden głos w komisyi), Berensona, Dawidsona, Kronberga i Hirszhorna przy głosowaniu upadają.

Aprowizacya w trzecim roku wojny.

Organ austryackich stowarzyszeń spożywczych „Konsumverein“ z dnia 16 b. m. zamieszcza następujący artykuł:

Pierwszy miesiąc trzeciego roku wojny dobiega końca. Na usta wszystkich ciśnie się pytanie: Jak go przetrzymamy? Wszystkie środki codziennego użytku, mimo wszelkich zarządzeń, **d r o ż e j ą** ciągle, a zmniejszenie sił produkcyi wpływa na ubytek towarów. Nietylko jednak brak towarów, lecz brak energii w przeprowadzeniu odpowiedniego podziału towarów po odpowiednich cenach. Zniesienie wolności prasy utrudnia walkę nietylko z lichwiarzami żywnościowymi, lecz także wyjaśnienie kwestyj aprowizacyjnych, i wychodzi jedynie na korzyść antysocyalnych czynników, których interesem jest wyzysk ludności.

Chęć zysku ze strony spekulantów i niedołęstwo czynników, powołanych do regulowania kwestyi aprowizacyjnej, jest przyczyną niedomagań aprowizacyjnych. Nasza inteligencya burżuazyjna zupełnie zawiodła. W Niemczech, mimo znacznie trudniejszych stosunków aprowizacyjnych, czynniki kompetentne o wiele większej dokonały pracy i wyprzedziły w swych zarządzeniach aprowizacyjnych Austryę.

Ceny maksymalne i rozdział wedle kart bez opanowania zapasów towarów, bez zorganizowania odnośnych grup produkcyi, bez wykluczenia podrażającego pośrednictwa — handel „łańcuchowy“ kwitnie wspaniale — bez przymusu pracy i produkcyi jest bezskuteczny. Zło w trzecim roku wojny będzie jeszcze gorszem. Interes np. grosistów cukrowych, ogałacających niektóre miasta z cukru, który sprzedają po lichwiarskich cenach w Królestwie, znaczy więcej, niż interes wielkich miast. Homeryckie boje trzeba staczać celem powierzenia rozdziału cukru gminie i jak dotąd bez rezultatu.

Najważniejsza kwestya cen zboża została rozstrzygnięta; odstąpiono od zamiaru zniżenia cen.

Problem cen nie jest tylko kwestyą rozdziału, lecz przedewszystkiem kwestyą **produkcyi.** Jak długo produkcya rolna zależna jest od szans zysku producentów rolniczych, tak długo nie można osiągnąć zadowalającego uregulowania.

Że w Austryi mamy specyalną drożyznę, wykazuje następująca tabelka; ujawnia ona w procentach podrożenie najważniejszych artykułów w czterech państwach:

	Austrya	Niemcy	Włochy	Anglia
mięso	**253**	58	54	59
smalec wieprzowy	280	285	?	?
margaryna . . .	204	?	?	18
chleb	81	38	31	51
ziemniaki	33	20	?	58
jaja	**200**	129	?	27
ryż	**430**	229	?	?
groch	**317**	190	?	?
cukier	25	47	?	155
kawa	**100**	30	?	?
mleko	52	31	21	21
ser	145	62	59	25

Wobec zbliżającej się zimy, kiedy ludność będzie miała większe wydatki z powodu zakupna węgli, rząd i gminy powinny energicznie wystąpić przeciw drożyźnie.

„Konsumverein“ proponuje w tym celu utworzenie **specyalnego ministeryum** dla odżywiania ludności obok centrali dla interesów konsumentów i stworzenie **urzędów kontroli cen.**

Wogóle należałoby do akcyi przeciwdrożyźnianej (kuchni wojennych itd.) **powołać reprezentantów konsumentów**, gdyż obecnie decydującymi czynnikami, informatorami, znawcami sądowymi w sprawach drożyźnianych itd. są producenci, którzy w swych rękach mają Rady gminne — najważniejsze organa aprowizacyjne.

Właśnie w ostatnich dniach wyszło nowe rozporządzenie cesarskie, wprowadzające względny przymus produkcyi, występujące przeciw handlowi „łańcuchowemu“ i zaostrzające dotychczasowe rozporządzenie o lichwie towarowej. Część więc postulatów „Konsumvereinu“ została spełnioną. Administracya jednak i sądownictwo musi z całą energią przedewszystkiem w **p r a k t y c e** poprzeć powyższe zarządzenia.

Japonia a wojna światowa.

I.

Wojna europejska stworzy z Japonii pierwszorzędną potęgę polityczną i ekonomiczną.

Japonia uprzywilejowana jest przez przyrodę. Będąc łańcuchem wysp, podobnie jak Anglia, rozciąga się od 20 do 50 stopnia szerokości geograficznej, a więc zajmuje taką odległość, jak od Kairu (30 stopni) do Sztokholmu (60 stopni), podczas gdy Anglia zajmuje mały obszar między 50 a 60 stopniem. Ma też najrozmaitsze klimaty i uprawia zarówno bawełnę, ryż, herbatę, jakoteż owies i hreczkę.

Europejska wojna jest wielkim wygranym losem dziejowym dla Japonii. Kraj ubogi w kapitały, potrzebne dla swych dążeń ekspanzywnych, otrzymał nagle dzięki wojnie **miliardy.** Posiadając przemysł zaledwie w początkach, dzięki dostawom wojennym dla Rosyi wyszkoliał sobie siły robocze w przemyśle metalurgicznym, włókniczym i innych gałęziach. Po wojnie posiadać będzie Japonia zarówno wyszkoloną klasę pracującą, jakoteż silną warstwę kapitalistów. Japonia rozporządzać będzie rozwiniętymi i najlepszymi arsenałami świata i zupełnie nietkniętą armią.

Europa tymczasem niszczy się wzajemnie, tępi swój kwiat młodzieży, a **na Wschodzie ustępuje swe pozycye państwu Wschodzącego Słońca.** Anglia pomogła usadowić się Japonii w Chinach, pozwalając jej zagarnąć posiadłości niemieckie, a nadto sama wskazuje jej drogę do dalszych zdobyczy, powierzając jej ochronę Indyj. Rosya w niedawnym układzie rezygnuje na jej korzyść niemal zupełnie z Mandżury i kraju nad Amurem. Wyniszczona wojną Francya nie będzie w stanie obronić swych posiadłości azyatyckich, gdy sięgnie po nie Japonia. Sekunduje Japonii Ameryka, która dla zaszachowania Anglii usadawia się pod bokiem Indyj, kupując od Danii wyspy zachodnio-indyjskie. Celem uzyskania silnego punktu oparcia na oceanie Spokojnym pertraktuje Ameryka z Equadorem o zakupno wysp Galopagos.

Rosyjsko-japoński układ skierowany jest przeciw mocarstwowemu i handlowemu stanowisku Anglii w wschodniej Azyi. Japonia, mając wolną rękę w południowej Mandżuryi i zapewniwszy sobie pod pewnymi warunkami **wojskową pomoc Rosyi** przeciw mieszaniu się obcych mocarstw w chińską politykę swych interesów, wzmocniła silnie swoje stanowisko mocarstwowe na dalekim Wschodzie i nietylko przeszkadza Anglii w odzyskaniu straconego podczas wojny stanowiska pierwszorzędnego mocarstwa w Azyi wschodniej, ale wprost zagraża bezpośrednio angielskiej sferze interesów w dolinie rzeki Jangse. Układ ten skierowany jest nietylko przeciw Anglii, ale także przeciw Niemcom, gdyby chciały one odzyskać Kiau czau lub inny chiński teren nad morzem, oraz ma kryć tyły Japonii na wypadek starcia jej ze Stanami Zjednoczonemi.

Ten ostatni cel zdaje się być głównym, jak również staranie Japonii odgraniczenia sfery wpływu w Mandżuryi, datujące się od r. 1907, którego wynikiem było, że w r. 1910 przyszedł do skutku układ w sprawie tymczasowego uregulowania stosunków kolejowych w Mandżuryi, przyczem zastrzeżono obu mocarstwom tereny wpływów w północnych Chinach. Kiedy z wiosną zeszłego roku sytuacya na europejskim pla-

cu boju, wedle zdania japońskich polityków, nieco się wyjaśniła, zaraz w kołach rządowych Japonii wyłoniło się dążenie zapewnienia sobie przyjaźni Rosyi. Inspirowana przez rząd prasa japońska podnosiła konieczność **ścisłego sojuszu z Rosyą** ze względu na niejasną sytuacyę w Chinach i ze względu na grożące, nierozwiązane kwestye na oceanie Spokojnym. Te nierozwiązane kwestye dotyczyły Filipin, będących posiadłością Stanów Zjednoczonych, wykluczenia Japończyków z australskiego lądu, jednem słowem — panowania na oceanie Spokojnym, który Amerykanie nazywają „morzem przyszłości“.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 24 sierpnia.

Urzędowo donoszą 23 sierpnia:

Zachodni teren wojenny: Pomiędzy Thiepval a Pozieres angielskie ataki powtórzyły się napróżno. Na północ od Ovillers podczas nocy miały miejsce walki z bliska. Na wschód od lasu Foureaux jako też koło Maurepas nie udały się nieprzyjacielskie przedsięwzięcia na ręczne granaty. Artylerye rozwijają ustawicznie wielką czynność.

Na południe od Sommy oczyszczono koło Estrees małe kawałki rowów, w których Francuzi trzymali się jeszcze od dnia 21 b. m. Wpadło przy tem w nasze ręce 3 oficerów i 143 żołnierzy.

Na prawo od Mozy odparliśmy w odcinku Fleury nieprzyjacielskie ataki na ręczne granaty. W „Lesie Górskim“ miały miejsce pomyślne dla nas mniejsze walki piechoty.

Wschodni teren wojenny: Od morza aż do Karpat żadnych szczególniejszych wydarzeń. W górach rozszerzyliśmy sukces koło Starej Wipczyny przez zdobycie nowych nieprzyjacielskich pozycyj, wzięliśmy 200 jeńców, między nimi sztab batalionu, zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i odparliśmy kontrataki.

Z obu stron Czarnego Czeremoszu rosyjskie próby odbicia się nie miały żadnego skutku.

Na bałkańskim terenie wojny oczyszczanie obszarów wyżynowych na zachód od jeziora Ostrowo poczyniło dobre postępy. Ponowne serbskie uderzenia w obszarze Moglenic zostały odparte.

Naczelne kierownictwo armii.

Z miasta i z kraju.

Odznaczenia w Legionach Polskich. W uznaniu wybitnie walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I. klasy: oficerowie legionowi Henryk Szymański, Józef Woliński, Stanisław Klimek, Józef Haluta i legionista Józef Sandor; srebrnym medalem waleczności II. kl. sierżant legionowy Józef Muka, podoficerowie legionowi Roman Zieliński, Wacław Rzehak, Jan Kraus, Józef Laskowski, Leopold Łopuszański, Henryk Węglowski; bronzowym medalem waleczności: legionista Stanisław Domagała, wszyscy z 4 pp. Legionu polskiego.

Pierwsze psy policyjne na terenie okupacyjnym. C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Lublina: Bandytyzm, grasujący w kraju tutejszym, skłonił generał-gubernatorstwo wojskowe do zaprowadzenia w żandarmeryi na terenie okupowanym psów policyjnych i przybocznych. Dlatego też w kwietniu r. b. założono w Lublinie kurs, mający za zadanie wykształcenie na razie 54 psów policyjnych, wraz z odnośnymi kierownikami do celów służby kryminalnej. Następnie ci kierownicy wraz z psami będą rozdzieleni pomiędzy obwody poszczególne, celem podjęcia swoich obowiązków. Nadto zbudowano specyalną psiarnię, by umożliwić hodowlę rządową psów policyjnych i powiększenie ich liczby w razie, gdy tego zajdzie potrzeba odpowiednia. Już teraz dokończono tresury czterech najlepszych psów i przydzielono je zaraz do służby w obwodach Dąbrowa, Końsk, Lublin i Piotrków. Pod koniec sierpnia przyjdzie do rozdzielenia psów w znaczniejszej liczbie.

Biblioteczka legionisty. Tomik I. Karol Różycki: Wspomnienie upadku jazdy wołyńskiej. Tomik II. i III. Władysław Bentkowski: Moje wspomnienia osobiste. Tomik IV. i V. Ignacy Prądzyński: Czterej ostatni wodzowie polscy.

Biblioteczka legionisty, wydawana nakładem N. K. N., ma na celu nawiązanie najściślejszej łączności pomiędzy dzisiejszym żołnierzem Legionów a jego poprzednikami z 18-go i 19-go w. Pierwszy tomik objął piękny pamiętniczek Karola Różyckiego, jednego z najdzielniejszych oficerów powstania r. 1831, który ongi prostotą swego opowiadania tak zachwycił Mickiewicza. Wzbudzi on zainteresowanie wśród naszych legionistów tem więcej, że terenem opowiadania jest Wołyń. Drugi i trzeci tomik zajęło opowiadanie szefa sztabu Langiewicza, Wład. Bentkowskiego (wybitnegozarazem parlamentarzysty wielkopolskiego). Brak tutaj tego optymizmu, który cechuje bądź co bądź pamiętnik Różyckiego, ale jest rzetelne żołnierskie ujęcie warunków, w których wypadło działać oddziałom naszym w roku 1863. Książeczka Prądzyńskiego, utrzymana również w charakterze fachowym, żołnierskim, da wiele do myślenia młodym żołnierzom naszym. Kwatermistrz generalny z roku 1831 ocenia ks. Józefa, Kościuszkę, Chłopickiego i Skrzyneckiego nieraz bardzo dosadnie, a zawsze motywuje swój sąd obszernie. Książeczkę jego przenika przytem gorące umiłowanie sprawy walki zbrojnej o przyszłość kraju i znajomość psychologii narodu i żołnierza naszego. Redaktorem Biblioteczki jest profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Wacław Tokarz. Mapki skreślili podpor. I. brygady A. Dobrodzicki i prof. J. Mędrzycki. Dalsze tomiki Biblioteczki obejmą pamiętnik gen. Dezyderego Chłapowskiego o wojnie r. 1807, która przypomni Legionom historyę formacyi wojska polskiego, bardzo podobną do naszych, oraz żołnierskie wspomnienia Aleksandra Fredry („Trzy po trzy“) o czasach Napoleona i Księstwa Warszawskiego, stanowiące jeden z najpiękniejszych pomników naszej literatury dziennikarskiej.

Socyalistyczna manifestacya w Medyolanie. W dniu 8 sierpnia odbyło się w medyolańskim domu ludowym wielkie zgromadzenie ludowe celem uczczenia towarzyszy poległych na wojnie. Zgromadzenie, w którem wzięło udział wielu posłów i urzędników magistratu, miało nadzwyczaj podniosły nastrój, którego wyrazem była wielka manifestacya za o d r o d z e n i e m m i ę d z y n a r o d ó w k i. Punktem kulminacyjnym całego zebrania były mowy posła tow. Turatiego i naczelnego redaktora „Avanti“ Serratiego. Ten ostatni oświadczył między innymi, iż medyolańska rada miejska wyraża swoje sympatye zgromadzeniu, oraz wyraził życzenie, aby wojna jak najprędzej się skończyła i praca międzynarodówki mogła być na nowo podjętą. Międzynarodówka według danych oficyalnych upadła już, w istocie jednak żyje ona dalej w świadomości i w sercach większości robotników.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).